

0 alternatywie wobec zderzania Polski z Rosją

6 kwietnia 2023

Przez długi czas, od momentu od kiedy doszło do rozszerzenia konfliktu zbrojnego pomiędzy Ukrainą a Rosją, zastanawiałem się, czy polityka państwa polskiego w tej materii jest z góry ustalonym ponadpartyjnym konsensusem, wynikającym z realizowania na naszym terytorium interesów tych samych grup wpływu z szeroko pojętego świata zachodniego, czy też może ona ulegać modyfikacjom w zależności od obecnie rządzącej w naszym kraju opcji politycznej.

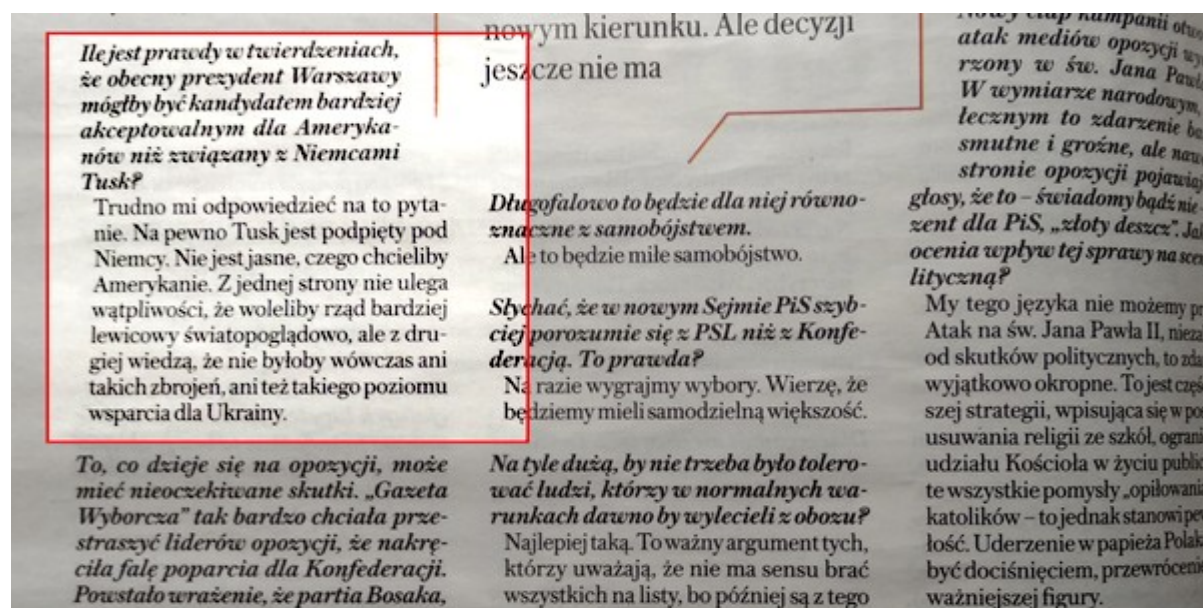


Polska to bogaty kraj. Okradają go od 1000 lat, a nadal jest co kraść.

Przez ten czas nie potrafiłem rozgryźć: czy podmianka na „fotelu” władzy w Polsce zmieni coś w szaleńczym pędzie do bezkrytycznego wspierania Ukrainy, czy też może ona doprowadzić do urealnienia tej polityki. Być może nie do stanu, z którym mamy do czynienia na ulubionych do niedawna przez reżim pisowski Węgrzech (aczkolwiek opcja węgierska byłaby dla Polski bardzo korzystna), gdzie tamtejsze władze wydaje się, że robią, co mogą, aby nie narażać własnego narodu na ewentualne zagrożenie ze strony rosyjskiej, która i tak została już wzburzona wyhodowaniem przez zachód u ich granic

neobanderowskiego zagrożenia, w dodatku wspieranego militarnie przez kraje NATO-wskie, co Moskwa musiała uznać za egzystencjalne zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa i co z resztą artykułowała wielokrotnie. Lecz chociaż do stanu zarządzania wsparciem dla Ukrainy tak jak robią to kraje Europy Zachodniej: pomagają, lecz głośno artykułują jednocześnie potrzebę włączenia Rosji do europejskiego ładu, czemu wyraźnie sprzeciwia się szeroko pojęta agentura anglosaska w Europie Środkowej i Wschodniej.

Na moje pytania oraz moją ciekawość wydaje się, że właśnie odpowiedział przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Ryszard Terlecki. Otóż według Terleckiego Amerykanie potrzebują w Polsce rządu lewicowego. Mówiąc szczerze, nie wiem, co do gadania w kwestii porządku politycznego w Polsce ma kraj leżący tysiące kilometrów od polskich granic. Tym bardziej że za rządów PiS-u podobno Polska wstaje z kolan i nie kłania się zagranicznym stolicom, tak jak robili to ich poprzednicy.



Ale Terlecki dodaje także swoją opinię co do tego co zmieniłoby się w kwestii wsparcia dla Ukrainy w przypadku zmiany władzy na lewicowo-liberalną opozycję, jak i w kwestii dalszej militaryzacji Polski kosztem zasobów portfeli Polaków, którzy koszty te będą pokrywać z własnej kieszeni, płacąc grube miliardy na zużyty amerykański wojskowy sprzęt, który

wcześniej służył Waszyngtonowi do imperialnych podbojów na obszarze Eurazji. Otóż według tej ważnej osobistości obecnie rządzącej elity władzy w przypadku wygranej opozycji lewicowej w 2023 roku, spod znaku Platformy Obywatelskiej i ich pomniejszych przybudówek, militaryzacja Polski spowolniłaby, a wsparcie dla Ukrainy zostałoby zmniejszone.

Absolutnie nie mam zamiaru namawiać do głosowania na lewicowo-liberalną opozycję w najbliższych wyborach parlamentarnych. Jednak nie mogę nie skomentować też głoszonych przez Terleckiego, który jak miemam, zapewne wie, co mówi. No, chyba że jego pojęcie o kontroli polskiej sceny politycznej przez czynniki zewnętrzne jest niewielkie i nie zdaje sobie sprawy, że zmiana władzy nic w kwestii ukraińskiej nie zmieni a szaleństwo rabowania Polaków z ich pieniędzy i transferowania ich na Dzikie Pola w przypadku wygranej PO i jej sojuszników będzie kontynuowane.

Z tez Terleckiego jasno wynika, że opozycja wobec pisowskiej elity władzy wydaje się być rzeczywistą opcją, która preferuje pomysły na stosunki z sąsiadami Polski zgodne z oczekiwaniami elit wschodu i zachodu Europy, które dążą do konsolidacji Eurazji od Lizbony do Władywostoku, a być może włączając również w to Chiny.

Bez względu na to czy zachodnioeuropejskie tendencje chcą skonektowania Eurazji poprzez bliższe powiązanie jedynie z Rosją, czy też również z Pekinem, wedle opinii Terleckiego opozycja jest opcją, która realizować będzie właśnie taką wizję, wizję zgodną z interesami niemieckich elit gospodarczych, lecz już niekoniecznie niemieckiej lewicy – wszak jak dobrze wiadomo niemieccy lewacy, barwy zielonej, są w tym kraju chyba najbardziej zagorzałymi krytykami Rosji Putina, co jest niejako aberracją historyczną, gdyż w okresie Zimnej Wojny to właśnie lewica niemiecka łagodziła stosunki z Sowietami, natomiast koncesjonowana prawica była zwolennikiem twardszej wobec Kremla linii.

Jak widać, ideologia ma jednak znaczenie i fakt pałowania na ulicach Moskwy i innych dużych rosyjskich miast osobistości, które szerzą amoralne zachowania, jest nie do pogodzenia z lewicowymi, by nie powiedzieć lewackimi postulatami niemieckich zielonych.

To nad czym jeszcze należy się pochylić, to kwestia, jak to sugeruje Terlecki, poziomowi zbrojeń.

Wszyscy zapewne wiemy, że Unia Europejska i kraje w niej dominujące nie mogą sobie pozwolić na to, aby „starą Europę” od Rosji oddzielały kraje słabe i zdemilitaryzowane, które w razie zakusów Rosji na nowe strefy wpływów, padłyby pod naporem rosyjskiej armii w kilka dni. Bez względu na to co twierdzą tak pisowcy jak i zachodnioeuropejscy umiarkowani lewicowcy i liberałowie, kolektywna Europa nie może sobie pozwolić na to, żeby Polska była, jak mawiał to Winston Churchill o powojennych Niemczech planu Morgenthau, „martwym ciałem”, które otworzy Kremlowi drogę do Atlantyku.

Wynika z tego jednak, że tezy Terleckiego bynajmniej nie są w tej materii trafne. Obniżenie poziomu zbrojeń w Polsce oznaczać musi wzrost poziomu zbrojeń w innych krajach zachodu, a te wydawać dziesiątek miliardów Euro na czołgi i armaty raczej zamiaru nie mają.

No, chyba że prawdą jest to, iż Federacja Rosyjska po prostu zatrzyma się na Ukrainie, a wszelkie strachy na lachy, jakoby to Kreml miał dalej iść na zachód po trupie Polski, zaraz po podboju Kijowa, były jedynie niemającymi nic wspólnego z rzeczywistością bredniami. A rosyjskie postulaty wycofania sił wojskowych NATO do stanu z lat 1990. były jedynie usprawiedliwieniem agresji na Ukrainę tudzież chęcią zajęcia dogodnej pozycji negocjacyjnej – jak wiadomo, w negocjacjach najpierw stawia się poprzeczkę wysoko, by mieć następnie z czego ją obniżyć.

Na podsumowanie mojego wyводу wydaje się, że logicznym jest,

abym ocenił, do której wersji sam się skłaniam. Otóż według mnie mimo wszystko pan Terlecki ma nikłe pojęcie o kontroli polskiej sceny politycznej przez czynniki zewnętrzne, mam tu na myśli przede wszystkim Waszyngton, a jego tezy, że wygrana tzw. totalnej opozycji zmieni coś w materii wsparcia dla Ukrainy, są tezami błędnymi. Tym samym oddanie głosu tak na obóz pisowski jak i obóz peowski czy jakkolwiek go nazwiemy, skończy się dla Polaków tym samym, a więc kolejnymi latami (gdyż tyle uważam, że potrwa jeszcze ta wojna) drenowania portfeli Polaków, aby spełniać wszystkie zachcianki kijowskiego reżimu i jego zewnętrznych patronów. Tym samym oddanie głosu na jedną z tych opcji oznacza nic innego jak dalsze wsparcie dla siania chaosu w Eurazji i napełniania kieszeni amerykańskiego kompleksu wojskowego ciężko zarobionymi przez naród polski pieniędzmi, co samo w sobie jest głęboko sprzeczne z naszym interesem, gdyż to polski przemysł zbrojeniowy powinien dostarczać naszemu wojsku sprzęt po to, aby nasz kraj nie był zależny militarnie od sił zewnętrznych i aby te siły nie mogły decydować jak, kiedy i z kim prowadzimy wojnę.

O tym, że zadbać o majątność oraz bezpieczeństwo swojego narodu w tej części Europy i w tym czasie można bardzo dobrze pokazują nam władze Węgier, które konsekwentnie odmawiają wysyłania broni na Ukrainę oraz transportowania jej przez swoje terytorium. Wojna ukraińsko-rosyjska nie jest wojną Węgrów, nie jest też wojną Polaków. Jest wojną Ukraińców i Rosjan oraz sił, które do niej te kraje popchnęły. Polskie elity władzy w popychaniu tym udział brały, jednak odbywało się to bez zgody wyrażonej na takie działania przez polski naród, toteż należy uznać tą samozwańczą, kretyńską politykę, zaczerpniętą z nie mniej kretyńskiej ideologii giedroyciowsko-CIA-owskiej, za aberrację i realizację obcych interesów i obcych wizji porządku politycznego w tej części świata i w nadchodzących wyborach każdego, kto będzie chciał ją kontynuować, należy, w celu odepchnięcia zagrożenia dla Polski działaniami odwetowymi strony rosyjskiej i białoruskiej,

wyrzucić na śmietnik historii.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net